

Wałcz, 29.11.2019 r.

**Pan Burmistrz**

**Rada Miasta Brwinowa**

*Po osiemdziesięciu latach od bolesnych wydarzeń mających swój początek 12 grudnia 1939 roku, pragnę na ręce dzisiejszych władz Miasta Brwinowa, nie tylko we własnym imieniu, przestać wyrazi ogromnego uznania i podziękowania dla ówczesnych członków PCK i mieszkańców miasta, a także ich potomnych, za okazaną w tym czasie postawę wobec wysiedleńców z Wielkopolski.*

*Wspomnianego dnia moją Matkę z pięciorgiem dzieci (ojca aresztowano i w roku 1940 zamordowano) hitlerowcy wyrzucili z domu i, tak jak setki innych mieszkańców Międzychodu, a tysiące Wielkopolan, w mroźne dni wywieźli towarowymi wagonami poza granice dawnej Wielkopolski.*

*Moją rodzinę, tak jak wiele innych, po krótkim pobycie w Niepokalanowie, 28 grudnia 1939 r. furmankami przewieziono do Brwinowa. Tutaj otoczono nas opieką, zapewniając zakwaterowanie, odzież, naczynia kuchenne i stołowe, pościel i posiłki. Wiele rodzin na jakiś czas wzięło do siebie niektóre osoby. Zrobili to wszyscy mieszkańcy Brwinowa, którzy przecież sami, na skutek działań wojennych i okupacji niemieckiej, znajdowali się w trudnej sytuacji.*

*Za tę okazaną prawdziwie polską solidarność, o której nie można zapomnieć, jeszcze raz dziękuję.*

Jarogniew Skrzypczak  
  
wówczas mieszkaniec Międzychodu